

Wyrok z dnia 21 marca 2001 r.

I PKN 319/00

Pracodawca prowadzący za granicą zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 KC) odpowiada za szkodę spowodowaną zarażeniem się pracownika gruźlicą od osoby, z którą zamieszkiwał i współpracował.

Przewodniczący SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Katarzyna Gonera, Walerian Sanetra.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2001 r. sprawy z powództwa Andrzeja P. przeciwko KMW „E.” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.K. o zapłatę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 grudnia 1999 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Powód Andrzej P. wniósł o zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł za utratę zdrowia, która nastąpiła w związku z pracą wykonywaną na rzecz pozwanej KMW „E.” Spółce z o.o. w S.K. na budowie w A.-A.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 20 maja 1999 r. [...] oddalił powództwo. Sąd ustalił, że powód był zatrudniony w charakterze pomocnika monter na budowie w A.-A. w okresie od 14 października 1994 r. do 6 czerwca 1995 r. Pracownicy pozwanego zakwaterowani byli w pokojach czteroosobowych w hotelu o stosunkowo wysokim standardzie. Powód mieszkał i pracował z Henrykiem S., który w krótkim czasie po przyjeździe na budowę zachorował, pewien czas przebywał na terenie hotelu, po czym w związku z zaleceniem lekarskim około 12 grudnia 1994 r. wyjechał do Polski. Po powrocie dowiedział się, że jest chory na gruźlicę. Praca na budowie trwała od godziny 7 rano do

godziny 18, z przerwą na obiad. Początkowo pracownicy nie mieli szatni. Na budowie były sanitariaty z zimną wodą, która często zamarzała. Sanitariaty były brudne. W porze posiłków pracownicy mogli korzystać z sanitariatów z ciepłą wodą. Pracownicy przechodzili okresowe badania - w tym związane z oceną zdolności do pracy na wysokości - oraz zostali zaszczepieni. Również powód przeszedł takie badania, w szczególności na dwa miesiące przed wyjazdem wykonano u niego prześwietlenie płuc. Strona pozwana zapewniała opiekę lekarską na budowie. Po zakończeniu pracy za granicą powód poszedł do lekarza, który stwierdził u niego zapalenie płuc. Następnie radiologicznie rozpoznano u powoda wysiękowe zapalenie opłucnej. W lipcu 1995 r. stwierdzono u powoda zgrubienie w okolicy nadgarstka prawego. Zmiany w ręce rozwijały się stale, a w lipcu 1996 r. stwierdzono u powoda ziarninę gruźliczopodobną. Rozpoznanie u powoda gruźlicy nastąpiło z opóźnieniem wskutek błędnej diagnozy. Przyczyną zachorowania na gruźlicę było uczynienie się istniejącego zakażenia lub „nadkażenie” z zewnątrz, to jest przez kontakt z osobą prątkującą. Kontakt powoda z Henrykiem S. w czasie wspólnej pracy i zamieszkiwania w tym samym pokoju stworzył warunki do „nadkażenia”, co w połączeniu z obniżeniem odporności organizmu powoda spowodowało zachorowanie na gruźlicę kostno-stawową. Powód został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy.

Sąd pierwszej instancji uznał, że zachorowania na gruźlicę w przedsiębiorstwie budowlanym nie można uznać za pozostające w związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 KC. Podstawę roszczeń powoda mógł więc stanowić art. 415 KC, który wymaga jednak wykazania winy sprawcy szkody. Zdaniem Sądu nie można uznać, aby pozwany pracodawca miał obowiązek kierowania pracowników na badania i prześwietlenia klatki piersiowej. Nie da się więc ustalić żadnych konkretnych obowiązków pracodawcy w zakresie działań w stosunku do pracowników mających kontakt z Henrykiem S.. Pozwany zapewnił pracownikom na budowie stosunkowo dobre warunki. Nie ma adekwatnego związku przyczynowego między warunkami sanitarnymi na budowie, a zachorowaniem powoda. Nie da się wyprowadzić wniosku, że poza kontaktem z chorym, do zachorowania powoda przyczyniło się obniżenie odporności jego organizmu wynikające z niewłaściwych warunków pracy.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 29 grudnia 1999 r. [...] oddalił apelację powoda. Sąd drugiej instancji uznał, że pozwany pracodawca odpowiadać może na podstawie art. 435 § 1 KC, a więc na zasadzie ryzyka. Przez ruch przedsię-

biorstwa należy rozumieć każdą jego działalność, a nie tylko związaną bezpośrednio z działaniem sił przyrody. Szkoda musi pozostawać w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa, choć nie musi istnieć związek przyczynowy między szkodą a użyciem sił przyrody. Działalność budowlana pozwanej spółki pozostawała w związku przyczynowym z zachorowaniem powoda na gruźlicę. Jednakże zdaniem Sądu drugiej instancji odpowiedzialność pozwanego wyłącza okoliczność, że powód zachorował na skutek kontaktu z chorym na gruźlicę pracownikiem, z którym mieszkał w jednym pokoju i pracował na budowie. Pozwana nie miała wpływu na to, czy Henryk S. zachoruje, nie mogła tego przewidzieć i zapobiec. Choroba Henryka S. pozostawała poza sferą działania pozwanej i była czynnikiem zewnętrznym. Pozwana nie miała wpływu na uaktywnienie się w organizmie Henryka S. prątków gruźlicy. Chorobę Henryka S. należy więc uznać za zdarzenie zewnętrzne, którego pracodawca nie mógł przewidzieć i mu zapobiec, a więc siłą wyższą. Sąd drugiej instancji pominął wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii akademii medycznej, gdyż powód nie wykazał, aby potrzeba powołania tego dowodu powstała dopiero przed Sądem drugiej instancji.

Kasację od tego wyroku złożył powód. Zarzucił naruszenie prawa materialnego przez wadliwy wybór art. 435 § 1 KC jako podstawy rozstrzygnięcia zamiast prawidłowego art. 415 KC. Zarzucił też naruszenie prawa procesowego przez „odmowę” wyjaśnienia istotnych faktów (art. 227 KPC) i uznanie apelacji za bezzasadną (art. 385 KPC) mimo nierozpoznania istoty sprawy (art. 378 § 2 KPC) oraz naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 KPC). W uzasadnieniu kasacji powód wywiódł w szczególności, że nie wystąpiły żadne okoliczności wyłączające odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej. W szczególności Henryk S. nie był osobą trzecią w stosunku do przedsiębiorstwa pozwanej. Powód twierdzi, że podstawą odpowiedzialności pozwanej powinien być art. 415 KC, a jej wina polega na niezapewnieniu właściwych warunków pracy. Powód kwestionuje także pominięcie dowodu z opinii akademii medycznej, twierdząc, że wniosek ten złożył w postępowaniu apelacyjnym, gdyż nie mógł przewidzieć, że Sąd pierwszej instancji błędnie zinterpretuje opinię biegłego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja formułuje zarzuty naruszenia prawa materialnego w sposób dosyć zaskakujący. Zwalcza bowiem możliwość zastosowania art. 435 § 1 KC i wywodzi, że do stanu faktycznego sprawy należało stosować art. 415 KC, podczas gdy zastosowanie art. 435 § 1 KC byłoby dla powoda znacznie korzystniejsze, ze względu na przesłanki w nim określone i niezwykle trudne uwolnienie się od odpowiedzialności. Odczytanie rzeczywistych zarzutów kasacji w tym zakresie prowadzi jednak do wniosku, że powód kwestionuje wykładnię i niezastosowanie art. 435 § 1 KC, skoro podważa uznanie, że zakażenie się powoda przez kontakt na budowie z innym pracownikiem było zdarzeniem zewnętrznym wyłączającym odpowiedzialność pozwanej. W pierwszej kolejności należało więc rozważyć, czy Sąd drugiej instancji dokonał prawidłowej wykładni i zastosowania (niezastosowania) art. 435 § 1 KC, gdyż dopiero wówczas nabiera aktualności zarzut naruszenia art. 415 KC i związane z nim zarzuty naruszenia przepisów procesowych. Zarzuty te bowiem w istocie zmierzają do wykazania, że stronie pozwanej można przypisać zawinienie w wyrządzeniu szkody.

Sąd drugiej instancji uznał, że w sprawie wystąpiły ogólne przesłanki odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 435 § 1 KC. Przyjął bowiem, że prowadziła ona przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody oraz w związku przyczynowym z tym ruchem przedsiębiorstwa (a niekoniecznie z działaniem sił przyrody) u powoda powstała szkoda. Poglądy te należy podzielić, a w szczególności podkreślić trzeba słuszność uznania, że powstała u powoda szkoda wiąże się przyczynowo z organizacją przedsiębiorstwa pozwanej i jego funkcjonowaniem, a w tym też znaczeniu z jego ruchem wynikającym z użycia sił przyrody. Dodatkowo należy zwrócić uwagę na specyfikę funkcjonowania przedsiębiorstwa pozwanej, w którym zatrudnienie pracowników miało miejsce za granicą. Specyfika takiego zatrudnienia polega między innymi na tym, że do treści poszczególnych stosunków pracy wchodzi elementy normalnie pozostające poza nimi. Dotyczy to w szczególności leżących po stronie pracodawcy obowiązków związanych z zakwaterowaniem pracowników i zapewnieniem im wyżywienia. Organizacja pracy i funkcjonowanie przedsiębiorstwa stanowiącego placówkę zatrudnienia za granicą obejmuje więc także sferę bytową, która wynika z jej specyfiki. Tym samym kontakt powoda z osobą czynnie prątkującą wynikał nie tylko z organizacji samego procesu pracy, ale także związany był ze specyficznymi warunkami organizacji przedsiębiorstwa zatrudniającego pracowników za granicą. Słusznie więc Sąd drugiej instancji uznał, że art. 435 § 1 KC (odpowiedzialność na zasadzie ryzyka) mógłby być zastosowany, gdyż wystąpiły jego przesłanki

polegające na powstaniu szkody w wyniku funkcjonowania przedsiębiorstwa wprawianego w ruch siłami przyrody.

Istota rozstrzygnięcia polegała więc na rozważeniu wystąpienia okoliczności wyłączających odpowiedzialność pozwanej (egzonerujących), wśród których w grę mogła wchodzić wyłącznie siła wyższa. Oczywiście bowiem było, że szkoda nie powstała z wyłącznie z winy powoda (powstała w ogóle bez jego winy), czy wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą pozwana nie ponosi odpowiedzialności (zawinienia bowiem nie można także przypisać współpracownikowi, od którego powód się zaraził). Zdaniem Sądu drugiej instancji odpowiedzialność pozwanej wyłącza okoliczność, że powód zachorował na skutek kontaktu z chorym na gruźlicę pracownikiem, z którym mieszkał w jednym pokoju i pracował na budowie. Pozwana nie miała wpływu na to, czy Henryk S. zachoruje, nie mogła tego przewidzieć i temu zapobiec. Choroba Henryka S. pozostawała poza sferą działania pozwanej i była czynnikiem zewnętrznym. Pozwana nie miała wpływu na uaktywnienie się w organizmie Henryka S. prątków gruźlicy. Chorobę Henryka S. należy więc uznać za zdarzenie zewnętrzne, którego pracodawca nie mógł przewidzieć i mu zapobiec, a więc siłą wyższą. Taka wykładnia i odmowa zastosowania art. 435 § 1 KC jako podstawy odpowiedzialności pozwanej nie może być uznana za prawidłową. Według klasycznej definicji siły wyższej jest to zdarzenie pochodzące z zewnątrz przedsiębiorstwa (przy czym chodzi nie tylko o zewnętrżność w znaczeniu fizycznym, ale i funkcjonalnym) i nadzwyczajne, a więc występujące tak gwałtownie lub niespodziewanie, że niemożliwe jest zapobieżenie mu środkami normalnie używanymi w tym celu. Zakażenie się powoda od współpracownika nie może być uznane za spowodowanie siłą wyższą, gdyż nie jest to zdarzenie zewnętrzne (pochodzące z zewnątrz przedsiębiorstwa), zwłaszcza w znaczeniu funkcjonalnym. Całkowicie normalny jest bowiem kontakt między pracownikami w przedsiębiorstwie na budowie prowadzonej za granicą i to zarówno w pracy, jak i w miejscu zamieszkania. Kontakt ten nie jest więc funkcjonalnie zdarzeniem pochodzącym z zewnątrz przedsiębiorstwa. Takie zakażenie nie jest też zdarzeniem gwałtownym, a w każdym razie nie było tak w stanie faktycznym sprawy. Do zakażenia powoda nie doszło bowiem w wyniku epidemii czy tym podobnego zaszczepienia czynnika zewnętrznego, lecz w wyniku zwykłego kontaktu powoda ze współpracownikiem. Nie było to też zdarzenie, którego nie można było przewidzieć (nadzwyczajne). Wręcz odwrotnie całkowicie normalne jest, że na budowie zagranicznej pracownicy kontaktują się w procesie pracy i zamieszkania, można więc

przewidzieć, że dojdzie do narażenia na zakażenie. Można też temu zapobiec zwykłymi środkami (badaniami). Podkreślenia wymaga, że nie chodzi tu o przypisanie stronie pozwanej działania bezprawnego (naruszającego określone reguły zachowania) czy winy, lecz o stwierdzenie, iż w stanie faktycznym sprawy nie wystąpiła siła wyższa, która wyłączałaby jej odpowiedzialność wynikającą z zasady ryzyka.

Skoro więc Sąd drugiej instancji błędnie odmówił zastosowania art. 435 § 1 KC, to niepotrzebne było rozważanie dalszych podstaw kasacyjnych, a zasadność tego zarzutu prowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (art. 393¹³ § 1 KPC).

=====